Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 211. Lwów, Piątek dnia 7. Września 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 90.000 Mkp., z dostawą do domu 100.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 100.000 Mkp., w innych państwach 130.000 Mkp.
CENA NUMERU 4000 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 1000 Mk. Nadesłane 3000 Mk. Nekrologja 2500 Mk. Na pierwszej kolumn. 5000 Mk. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 4500 Mk. Po kron. i kom. 4000 Mk. Dział ekonom. 5000 Mk. Drobne ogł. za każdy wyraz 500 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 4000 Mk. Ogłoszenia zagran. o 50%, drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Nietakt i kompromitacja pana ministra.

Z okazji otwarcia „Trzecich Targów Wschodnich“, wygłosił p. Kucharski, nowy minister skarbu, dłuższe przemówienie ,rozesłane natychmiast wszystkim redakcjom za pośrednictwem Pata. Widocznie chodziło p. ministrowi o danie jak największego rozgłosu swojej mowie; widocznem jest także, że układając pracowicie swoją orację, — chciał, by ona była równocześnie jego wyznaniem i programem.

Zasadniczo cała ta mowa nie posiada wiele treści, i możnaby nad nią przejść do porządku dziennego, gdyby nie ton, graniczący wprost z nietaktem i nieznajomością najprymitywniejszych zasad dobrego wychowania politycznego. Wprost nie chce się wierzyć, by minister, zaproszony przez instytucję czysto gospodarczą w celach czysto reprezentacyjnych, ośmielił się ze swego przemówienia zrobić uliczny wiec, na którym przeciwnika miesza się z błotem. Ten niefortunny pierwszy występ nowego ministra był równocześnie także i nietaktem czysto towarzyskim. Nie przypuszczamy bowiem, by gospodarze Targów Wschodnich. zapewnili p. Kucharskiego o swoim wrogim stosunku do pp. Byrki, Karpińskiego, Englicha, Hąci, Steczkowskiego, Grabskiego i Michalskiego, którym nowy p. minister wprost zarzuca, że „psuli przez cztery lata“, a którzy może są w blizkich stosunkach z gospodarzami Targów Wschodnich.

Poza napadami na swoich poprzedników, których bynajmniej nie mamy zamiaru bronić, gdyby nie niestosowność formy i miejsca, mowa Kucharskiego nie zawiera nic nowego, ani ciekawego.

W dłuższych wywodach wstępnych porusza p. minister skarbu obszernie „temat niesporny i powszechnie wiadomy i uznawany“, że (dosłownie) „pomyślny rozwój ekonomiczny gwarantuje państwu i jego obywatelom dobrobyt i zamożność“, zastrzegając się równocześnie, że nie chce tego poruszać.

Następnie „zwraca uwagę naszego społeczeństwa“ na „doniosłość spraw przemysłowo-finansowych“ i jakoś tak niezgrabnie wystylizował swoją mowę, że wyszło na to, iż te sprawy przemysłowo-finansowe „kazały zapomnieć o wzajemnych urazach“ między Chjeną, a Piastem, choć pewnie p. minister chciał powiedzieć coś innego.

Dalej p. Kucharski nazywa z niezwykłą subtelnością obecną działalność rządu „nienazwaną naprawą Rzeczypospolitej“, tak, że słuchacz ostatecznie nie wie, czy ją nowy p. minister nazwał, czy nie nazwał. Dowiadujemy się dalej, że rząd

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

Angielski rzeczoznawca zbada finanse Polski.

P. HILTON YOUNG PODA RECEPTĘ NA NAPRAWĘ SKARBU.

Warszawa, 5. września. (PAT). Min. spraw zagr. otrzymało ostatnio wiadomość o przyjęciu przez p. Hiltona Younga zaproszenia rządu polskiego do przyjazdu do Polski w charakterze rzeczoznawcy w sprawach finansowych i gospodarczych. **P. Young przybędzie 7. października i pozostanie w Polsce przez przeciąg mniej więcej dwóch miesięcy.** P. H. Young (b. podsekretarz stanu w min. finansów gabinetu L. George'a. a zarazem autor cenionych prac z dziedziny skarbowości) przyjeżdża do Polski w charakterze nieoficjalnym a w ciągu swego pobytu będzie gościem rządu polskiego.

Całość Ligi Narodów poważnie zagrożona.

Jeżeli Liga Nar. zajmie się sporem włosko-greckim, Włochy grożą wystąpieniem z Ligi, jeżeli nie zajmie się, państwa skandynawskie opuszczą Ligę N.

Berlin, 5 września. (PAT.) Jak donoszą z Rzymu do tutejszych dzienników Mussolini miał oświadczyć, że gabinet włoski zdecydował jednogłośnie wycofać Włochy z Ligi Narodów, w razie gdyby Rada Ligi chciała decydować o konflikcie grecko-włoskim.

Według informacji, ze źródeł niemieckich biegunowo odmienne jest stanowisko delegatów skandynawskich którzy **zapowiedzieli wycofanie państw skandynawskich** w wypadku gdyby Liga odmówiła zajęcia się konfliktem grecko-włoskim.

BUŁGARJA ZBROI SIĘ.

Paryż, 5. września. (AW). „Intrasigeant“ donosi, z Konstantynopola, że przybyłe tam z Bułgarji osoby opowiadają o wojennych przygotowaniach w całem państwie. Obecnie idą poważne transporty amunicji włoskiej z Konstantynopola w stronę Warny i Burgas.

FRANCJA POPIERA STANOWISKO WŁOCH.

Paryż, 5. września. (AW(. Korespondent „Prager Presse“ donosi, że rząd francuski wypowiada się za przyjazną interwencją Rady Ambasadorów, która — zdaniem jego — misję pośredniczącą spełnić może lepiej niż Liga Narodów.

„pozytywnymi rezultatami pochlebić się będzie mógł w niedalekiej przyszłości".

Życzymy naprawdę szczerze obecnemu rządowi polskiemu, by faktycznie jak najszybciej mógł się pochlebić jakimiś pozytywnymi rezultatami. — Narazie jednak ze smutkiem musimy skonstatować, że jeden minister skarbu po trzech miesiącach ucieka, a jego następca już po trzech dniach jest bezkrytycznie najlepszej myśli, że głosi bez zająknienia jako nowość to, co wszyscy jego poprzednicy głosili, mniej lub więcej głośno.

To przekonanie p. Kucharskiego o swoich „własnych" pomysłach i ideach i ta pewność siebie, że on to pierwszy zobaczył i on pierwszy złemu zaradzi — przypomina ogromnie p. Michalskiego, który także sporo czasu — z tych czterech lat — psuł.

Słyszeliśmy więc w tej programowej mowie o „piekielnej truciźnie inflacji", o „bolesnych operacjach kasowania urzędów", o konieczności zrównoważenia budżetu etc. Pozatem p. Kucharski — ostrzega i grozi złym urzędnikom i złym płatnikom. W tym miejscu sam otwarcie powiada, że jest pierwszym ministrem, który to robi. Tak mu się przynajmniej zdaje, ale nie o to chodzi. — Czyż p. Kucharski nie pamięta, że puste groźby i ostrzeżenia pana Michalskiego naraziły go tylko na śmieszność?

Życzymy p. Kucharskiemu by naprawdę jego groźby nie były puste. Leży to w interesie całego kraju. Lecz nie wiemy, jak sobie pan Kucharski da radę z tymi wszystkimi czynnikami, które psuły każdą robotę jego poprzedników, a które obecnie wysunęły p. Kucharskiego na to stanowisko, na którem się znajduje.

Cieszymy się także z zapewnienia p. ministra, że kłamstwem są wiadomości o „ubliżającej kontroli lub kurateli nad naszymi dochodami" z racji pożyczki Morgana. Chcemy temu wierzyć, lecz obawiamy się, że w pewnych sferach obecnego rządu mówi się o ubliżającej i nieubliżającej kontroli, a nie o tem, że każda kontrola niepodległego państwa jest ubliżającą. Jeśli p. Kucharski tak myśli, jak my — trzymamy go za słowo. Jeśli go dotrzyma, to nie będzie już chyba więcej mowy o depozytach polskich zagranicą lub o nadzorze nad dochodami cłowymi i monopolowymi.

*

Całość mowy nowego ministra skarbu wywołuje jednak wielki niesmak. Składa się bowiem z potępienia wszystkiego, co się w Polsce zrobiło dotąd, i z płytkiego samochwalstwa na kredyt. Ostatecznie nie musi się koniecznie wymagać od ministra skarbu, by umiał wypowiadać w jakiej takiej formie swoje myśli. Jak wiadomo Colbert był kiepskim mówcą i stylistą. Lecz można wymagać, by minister, zaproszony na otwarcie Targów Wschodnich, jeśli nie ma co do powiedzenia lub nie umie tego powiedzieć, jak należy zechciał łaskawie — milczeć. **Quis.**

Z życia Polonji wiedeńskiej.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 29. sierpnia.

Onegdaj odbył się tutaj uroczysty wieczór z okazji rocznicy zwycięstwa pod Warszawą. — Uroczystość ta odbyła się w stowarzyszeniu „Oświata". Przybyli na nią z ramienia poselstwa pp. konsul Rittner i radca Neuman. Licznie zebrani członkowie innych stowarzyszeń polskich, wypełnili salę po brzegi.

Słowo wstępne wygłosił prezes „Oświaty" p. Durkalec, poczem o znaczeniu „cudu nad Wisłą" przemawiał dr. Lewicki. Wieczór urozmaiciły liczne produkcje muzykalno-wokalne.

Praca oświatowa w stowarzyszeniach naszych postępuje raźno naprzód. „Strzecha" przygotowuje znów na jesień otwarcie swego teatrzyku po rocznej przerwie, co z radością nasza Polonja przyjęła do wiadomości. Również i szkółka polska rozpoczyna za parę dni pracę.

Obok stowarzyszeń istniejących już, daje się odczuwać brak jakiegoś zespołu artystyczno-literackiego, dla zamieszkałych tutaj artystów Polaków. Wprawdzie przed niespełna dwoma laty zawiązało się tutaj podobne stowarzyszenie, jednak żywot jego podobny był do jednodniówki, gdyż po walnem zgromadzeniu konstytuującem, na które, nawiasem powiedziawszy, nie wszyscy z artystów otrzymali zaproszenia, sprawa ucichła zupełnie i śpi zdaje się już snem wiecznym.

Polski świat dziennikarski we Wiedniu, liczący zaledwie kilku korespondentów pism krajowych (dziennika polskiego kolonja nasza nie posiada) poniósł znowu stratę. Tymi dniami opuścił Wiedeń literat i długoletni korespondent „Wieku Nowego", p. Mieczysław Lisowski, przenosząc się na stałe do Lwowa. P. Lisowski był także współpracownikiem wiedeńskiego Pata, którego kierownikiem jest p. Czaki i brał również żywy udział w stowarzyszeniach polskich, będąc przez długi czas sekretarzem „Strzechy".

W. E. B.

Z Litwy Kowieńskiej.

PRZEDSTAWICIEL ŁOTWY O KŁAJPEDZIE.

Przedstawiciel Łotwy na Litwie p. Seja będąc w Rydze udzielił prasie następujących wyjaśnień co do portu kłajpedzkiego:

„Pomimo tego, iż los Kłajpedy ostatecznie nie został jeszcze rozstrzygnięty, port jednak całkowicie znajduje się pod zarządem Litwy i przez niego odbywa się cały import i eksport Litwy, co w znacznej mierze odbija się na Libawie. Dla tej ostatniej pozostaje jednak wielkie znaczenie, jako portu tranzytowego, jakiego Kłajpeda nie posiada. Konkurencja między Kłajpedą a Libawą jest nieunikniona, chociaż Łotwa wierzy, że ze strony Litwy nie nabierze ona charakteru złośliwej polityki ekonomicznej. Zorganizowana konkurencja, jak n. p. między Łotwą i Estonją, jest zupełnie usunięta, w portach obu państw ustanowiono jednakowe opłaty, uzgodniona również taryfa kolejowa. Również porozumienie Łotwy z Litwą w tym samym kierunku byłoby pożądane i możliwe.

BILANS LITEWSKIEGO BANKU.

Bilans dwutygodniowy litewskiego banku na dzień 15. sierpnia r. b. wynosi 73,944.996 litów. Przy zabezpieczeniu złotem, srebrem i walutą obcą w ogólnej sumie na 51,973.243 litów, wypuszczono w obieg banknotów na sumę 51,372.919 litów.

ROMAN HOROSZKIEWICZ.

Z górnośląskich wspomnień.

(Dokończenie).

Zawarczał motor automobilu. Wewnątrz same granatowe bluzy i okrągłe, marynarskie czapki. Wśród nich myśliwski kapelusz z piórkiem.

„Oszek! Chodźko!"

„No, wystawcie sobie, co te Niemcy mi zrobili" — Chodźko zgrabnie skoczył z auta na jednej nodze, protezę drugiej trzymając w ręce.

„Prawdziwa paryska noga, i to mi przestrzelili. Ooo — w same wiązadło. Chyba do Berlina pojadę po nową".

Powstańcy otoczyli kołem auto Chodźki, który pomagając sobie francuskimi frazesami z silnym cudzoziemskim akcentem opowiadał o bitwie Oszek uśmiechał się, wodząc blademi oczyma po otoczeniu.

„Duże masz straty, Robert?"

„Eh, nie warto wspominać dwu rannych".

„Pancerkę ściągnij do Sławęcić, — lepiej żeby tam nie stała, jak trzeba, zawsze może podjechać" — mówił oficer operacyjny.

Zawarczało znowu auto.

„Fojkis jedzie".

Czarny, szczupły dowódca katowickiego pułku wysiadł przy rozmawiającej grupie. Z nim razem drobny, żywy, ruchliwy adjutant Pitera.

„...Ta sanitarjuszka jest ranna. Bila się w linji. Dostała po ręce". — Po zameldowaniu wojskowej sytuacji opowiadał Fojkis bitewne szczegóły.

A już nadchodziły kompanje piechoty, zakurzone, zmęczone, ale śpiewające i radosne.

Idący na czele, typowy żołnierz piechoty — smagły, opalony, dowódca zabrskich kompanji Nawrot, zameldował:

„Wszystko w porządku".

„Dziękuję Wam bardzo, — powiedzcie ludziom, że się spisali znakomicie".

Oficer operacyjny dowództwa dywizji po żołniersku, silnie, uścisnął rękę Nawrota.

— „Jeden z najlepszych naszych kompanij-nych" — zwrócił się do Fojkisa.

— „Tę piosenkę składali powstańcy.

— Ślązcy wojownicy".

Śpiewały przechodzące kompanje.

— — — — — — — —

— „No i na nas czas, — wracamy do pałacu".

— — — — — — — —

Nie wszystkie jednak wieczory kończyły się tak szczęśliwie. W kilka dni po opisanym tu dniu 24. maja, — dowództwo I. Dyw. powstań. wydało rozkaz następujący: „M. p. dn. 31. V. godz. 12 a. Rozkaz operacyjny nr. 8. — Mimo trwania pertraktacji rozejmowych nieprzyjaciel zaatakował W. Strzelce, zajął Rożniatów..."

Był to drugi okres ataków niemieckich. Laskowski chciał koniecznie utrzymać Sławęcice jako miejsce postoju dowództwa dywizji. D-two „Wschód" jednak rozkaz wydany już dawniej, przeniesienia d-twa dyw. do Rudzieńca, kategorycznie powtórzyło. Wiedząc, jak to źle moralnie podziała na oddziały, w Sławęcicach przyzwyczajone szukać oparcia, opóźniał Laskowski chwilę przeniesienia się. Wysłał do Rudzieńca tabory, kancelarje, — musiał jednak wreszcie i sam wyjechać. — Deszcz właśnie padał, gdy ostatni konni opuszczali zajazd przed pałacem. D-two pułku, lokujące się tutaj po dywizji, zaciągało swój telefon... rozkładało papiery...

W Rudzieńcu za to ruch zapanował. Były to wogóle dnie zmian.

Pozycję „kędzierzyńską" obejmował po drugim pułku — pułk czwarty. Pierwszy pułk odchodził na odpoczynek, pod rozkazy dywizji przychodził pułk siódmy, — nadchodziły też wieści o zmianach wyższych dowództw. Korfanty często bardzo przesiadywał i naradzał się z Laskowskim. Obawy tego ostatniego sprawdziły się szybko. — Najbliższy po opuszczeniu Sławęcic atak niemiecki powiódł się. — Wyparty z Zalesia trzeci pułk Niemczyka cofnął się aż do Ujazdu. Na stacji kolejowej ostatnie rozkazy do kontrataku na Sławęcice dawał oficer, operacyjny dywizji. Łączność z Kędzierzynem została przerwana — Sobolta — obecnie dowódca taktyczny czwartego pułku, Gajdzika nadarmo próbował ją nawiązać.

Pojechał jeszcze patrol konny przez las pod Sławęcice, poszedł pieszy z karabinem maszynowym torem kolejowym.

Na darmo.

Stację kolejową Sławęcice obsadzili już Niemcy. Zginął powstaniec z karabinu maszynowego strzelający, naszym nie pozostawało nic innego, jak trzymać jeszcze stację Rudzieniec do obrony trudną — i linję gościńca.

Przeszdł wieczór, zapadła noc — rozstawione brzegiem lasu pod Rudzieńcem warty — patrzyły w dal, w kierunku niewidnych już wież i dachów sławęcickiego pałacu.

Gościńcem, wśród patroli, — z samego środka bitwy, jechał skrzypiący wóz. To matka i żona wiozły jednego z poległych — na rodzinny cmentarz. — Obie kobiety i woźnica szły obok wozu, podtrzymując go uważnie na wybojach. Spokojne, poważne twarze zwróciły na wzgórek graniczny.

Siedzący na wzgórku oficerowie powstali — i odkryli wolno głowy — chyląc czoła przed tym żołnierzem powstańcem, który opuszczał pozycję — trupem.

Otwarcie Targów Wschodnich.

Otwarły się wczoraj na oścież już poraz trzeci z rzędu podwoje Targów wschodnich. Niebo sprzyjało uroczystości wczorajszej, bowiem po słotnych i chłodnych dniach, słoneczne promienie ozłociły poranek i dzień cały był pogodny, ciepły. Rojno było na placu Targów już w porannych godzinach, szykowało się wojsko do szpaleru honorowego, w pawilonach gwar, łoskot, kończono gwałtownie ustawianie eksponatów. U wrót dawnego pałacu sztuki odbyła się uroczystość otwarcia Targów. Wzięły w niej udział tłumy obywatelstwa i moc dygnitarzy. Zjechało też sporo osób z zagranicy, z Warszawy, wielu posłów wszystkich obozów, reprezentanci Ministerstw, prasy krajowej i zagranicznej itd. Między innymi przybyli: min. skarbu Kucharski, jako reprezentant Rządu, wiceminister spraw wojskowych gen. Osiński, poseł polski z Wiednia Zygmunt Lasocki, dyrektor prezyd. Rady min. Dzierżanowski, szef depart. handlu wewn. w Min. handlu i przemysłu Siedeneichen, dyr. dep. górn.-hutn. M. P. i H. Juljan Dąbrowski, naczelnik wydziału Min. skarbu Iglicki dyr. depart. przemysł. w Min. przem. i handlu Stanisław Świętochowski, dalej pp. Aleks. Jackowski z Min. przem. i handlu, Kisielnicki z Min. spraw zagr., Karol Rybiński, naczelny dyrektor P. K. K. P. z Warszawy, pułk. Zagórski z Min. spraw wojsk., gen. Pachucki, gen. Rozwadowski itd. Konsulowie państw sprzymierzonych i wszystkie lwowskie władze duchowne, państwowe, wojskowe i autonomiczne były reprezentowane, również rada miejska, instytucje finansowe, gospodarcze, Stowarzyszenia itp. Z Gdańska przyjechał senator Jawelowsky, z Rosji Fiedorów, szef misji handlowej sowieckiej.

Z posłów sejmowych i senatorów przybyli między innymi: Jan Dąbski, Wojtowicz, Wyrzykowski, Polakiewicz, dr. Adam, Dubanowicz, Posacki, Eisenstein itd. Wschodnią ajencję reprezentował dyr. Szczepanik z Warszawy, ponadto wszystkie niemal pisma warszawskie i z wielu innych miast przysłały swoich współpracowników.

O g. 12 przybył na Targi reprezentant Rządu min. Kucharski w towarzystwie wojewody Grabowskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy poczem prezyd. miasta Neuman powitał dostojników i gości i krótko przemówił:

Dla naszego kresowego miasta nadeszła znowu ta doniosła chwila w której Lwów doznaje wiele uczucia radości i zadowolenia, jakie owładnęły serca wszystkich mieszkańców miasta.

Uroczystość otwarcia Targów Wschodnich obchodzi miasto nasze już po raz trzeci. Dziś stwierdzić mogę z radością i dumą, że wielkie dzieło jest gotowe i stoi na mocnych i głębokich fundamentach, a racjonalność jego jest stwierdzona. Zyskało ono uznanie za granicą i dalszy jego rozwój jest przy nieustającej pracy zapewniony. Przynosi ono Państwu i miastu chlubę i pożytek i przyczynia się do wzmocnienia roli Polski w świecie europejskim. Wszystko to nie potrzebuje już wykazywania. Chcę jednak zwrócić uwagę na jeden z tych rozlicznych pożytków, jaki Targi Wschodnie przynoszą, tj. na wpływ jaki one na społeczeństwo nasze wywierają. Patrzymy bowiem na ogromny plac zapełniony produktami i wyrobami z całej Polski. Widzimy ogromne bogactwa, że aż samo rzuca się w oczy. I plac ten mówi nam najpierw jak Polska jest bogatą — bogatszą od wielu innych narodów — a to bogactwo umacniać w nas będzie zaufanie we własne siły. Przechodzimy ciężkie przesilenie finansowe i słyszy się często słowa zwątpienia, wyrzekania, pojawia się niepokój o jutro. Tymczasem niema powodu do żadnych obaw. Trzeba tylko przetrwać czas przesilenia, wziąć się energicznie do dalszej twórczej pracy, wyzyskać wszystkie bogactwa Polski należycie, a wówczas ufundujemy zdrową walutę i uzdrowimy chorobliwe objawy.

Gdy się dalej rozejrzymy po pl. Targów Wschodnich spostrzeżemy, że znajdują się tu wszystkie wyroby, jakich tylko człowiek pojedyńczy i zbiorowy potrzebować może, t. zn. że wystarczamy sami sobie, samowystarczalność jest jednym z najgłówniejszych warunków potęgi państwa. Widzimy, że przemysł w Polsce tak się rozwija, że pokrywać może każde nasze zapotrzebowanie i wyzwala nas z pod ekonomicznej zależności od zagranicy. Tu każdy ma sposobność przyjrzeć się bliżej swojskiemu przemysłowi z nim się zapoznać, a skoro go bliżej poznamy, to przekonamy się, że zadowolić on może nasze wszystkie potrzeby.

Do tych wszystkich bogactw doszliśmy pracą, a to pracą mózgów i rąk, a to jest dowodem, że tylko przez pracę dojść można do potęgi i do dobrobytu. Praca musi być jednak zbiorową, wspólną, solidarną, do jednego celu skierowaną. Wszystkie zawody, jak rolnik i górnik, przemysłowiec i kupiec, inteligent i robotnik muszą razem pracować, by zbudować to wielkie i pożyteczne dzieło dla korzyści swojej i ogółu. W ten sposób zbudujemy naszą piękną ojczyznę bogatą i potężną, w której każdemu będzie dobrze i w której każdy będzie się czuł szczęśliwy.

Okrzykiem na cześć Ojczyzny zakończył prezydent swoje przemówienie.

Następnie dyr. Turski wypowiedział mniej więcej te słowa:

Po raz trzeci otwieramy we Lwowie Targi, po raz trzeci pokazujemy światu, że żyje mocny duch polski w nas, po raz trzeci pragniemy dać dowód, że dusza polska zdolna jest nie tylko do podniet wykwitających w prześlicznych słowach, ale potrafi z czynów wywołać dźwięk mocny i stalowy.

Żyjemy w osobliwej chwili gospodarczej. Stare, wiekowem doświadczeniem sędziwe maksymy ekonomiczne tracą w oczach naszych na walorze. Zjawiają się tezy inne, nowe i zupełnie świeże momenty kształtują w nich formy gospodarcze, które obserwujemy. A więc nie tylko obliczone i przekalkulowane zasady decydują o tem jak naród kształtować ma i może swe codzienne życie na zasadzie rzeczy, które dotychczas nie wchodziły w rachubę.

Naród cały zakasał rękawy do pracy. Wszystkie warsztaty tętnią od wytężonej roboty, w której się niejednokroć zęby zaciska i ostatnim wysiłkiem pręży mdlejące ramiona, aby sprostać w twórczym trudzie, który ochotnie i żywo bierze na siebie ogromny ogół społeczeństwa. Wydawać by się mogło, że dla szczęścia Polski dzieje się dosyć, że dzieje się zadość wszystkim spiżowym prawom ekonomiki i że praca tak poczęta i tak wykonywana dać musi rezultaty szybkie i natychmiastowe. A przecież tak nie jest. Pomimo wysiłku i trudu, pomimo, iż wydawać by się mogło, że całość zbliża się do ideału, omal na każdym kroku spotykamy braki i niedomagania, które zalamują najczystsze linje usiłowań naszych i mącą uzgodnione programy gospodarcze i narodowe.

Złe myśli i czarne chwytają się narodu jak sępy i krew piją z serca gorącą i żywe mięso szarpią. Czarnowidztwo przykre, demoralizujące i odbierające swobodę szerszego oddechu, ogarnia nas wtedy jak zaraza, psując to co jest dobre w myślach, niwecząc to, co jest szczęśliwe w programach, niszcząc to, co jest mocne w zamiarach narodu. Na najwspanialszych łanach narodowej myśli sieje się niewiadomo kiedy i skąd straszny chwast partyjnictwa, co głuszy i tępi młode łodygi wiosennego życia gospodarczego narodu.

A w takich chwilach cała wartość poczciwości serc polskich, całe serdeczne umiłowanie tego co jest święte, wybija się ponad wszystkie niskie i małe ambicje, ażeby rzucić do tronu Rzeczypospolitej to, co mamy najcenniejsze i to czego nam nikt zrabować nie zdoła, — naszą ofiarną zapamiętałą pracę.

Chcieliśmy przeto i pragnęli, pomimo momentów nieprzychylnych i trudnych przed dwoma laty stworzyć a dziś pilnie i wytrwale wykonywać zamierzenia nasze. Stąd poczęła się idea Targów Wschodnich i ta myśl jedynie jest pobudką, która inicjatywę tę utrzymuje przy życiu i rozwija. Nic więcej, — żadnych innych nie chcieliśmy ani nie słuchali zawołań, ino pracę naszą do której miłość synowska woła, Matce naszej Ojczyźnie poświęcaliśmy wszyscy.

W końcu przemówił min. Kucharski. Mowę jego, która w sferach politycznych wywołała wielki niesmak, omawiamy na innem miejscu. Uroczystość zakończono odegraniem „Roty".

Po uroczystości otwarcia Targów dostojnicy i reprezentanci władz udali się gremialnie do pawilonów i przypatrywali się z zajęciem eksponatom. Potem odbyło się w sali restauracyjnej Targów śniadanie, w którem wzięli udział min. Kucharski oraz liczne grono dostojników, dygnitarzy i reprezentantów władz. Prezyd. Neuman przemówił na cześć min. Kucharskiego, po nim przemówił w języku niemieckim senator Jewelowsky z Gdańska, podkreślając lojalność Gdańska wobec Polski na polu gospodarczem i handlowem, oraz wspólność interesów. W języku rosyjskim przemówił p. Fiedorów, wyrażając zdanie, że Lwów będzie suchym mostem łączącym interesy handlowe Polski z Rosją.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze wielkim, a w końcu raut w salonach ratuszowych.

Podkreślić należy wzorowy porządek, jaki panował w czasie uroczystości otwarcia Targów. Prócz organów do tego powołanych, czuwał nad tem ze strony Rady nadz. Targów radny m. Höflinger. W dniu wczorajszym przygrywała na Targach orkiestra z Górnego Śląska.

Sprawy wojskowe.

ZWOLNIENIE ROCZNIKÓW.

W niektórych oddziałach wojskowych już odczytano rozkaz o zwolnieniu roczników 1899 i 1900. Nastąpi to między 1. a 15. października. Zapowiedziano już żołnierzom, żeby na ten termin przygotowali sobie ubranie cywilne.

PO AMNESTJI DEZERTERÓW.

Amnestja darowała winę dezerterom, którzy zgłosili się do dnia 24. sierpnia do P. K. U. Otóż w Warszawie zgłosiło się takich 4.000. Z siedzących w więzieniu, których zwolniono, ażeby się zgłosili do P. K. U., część wolała potem skryć się i nie zjawiła się wcale w P. K. U. W Warszawie zaaresztowano około 40 proc. dezerterów oskarżonych o dodatkowe nadużycia, na które amnestja się nie rozciąga.

LIKWIDACJA REFERATÓW OSAD ŻOŁNIERSKICH.

W związku z ustawą sejmową, wzywającą Rząd do niezajmowania pod osadnictwo wojskowe nowych terenów na zasadzie ustawy z dnia 17 XII 1920 zarządziło ministerstwo Spraw Wojsk.:

1) Likwidację Referatów Osad Żołnierskich przy dowództwie Okręgów Korpusowych z dniem 1 września 1923. Od dnia 15 sierpnia br. znajdują się referaty powyższe w stanie likwidacji, przygotowują akta do oddania wydziałowi O. Z. MS-Wojsk. i nie będą udzielać żadnych informacji stronom zaintersowanym.

2) Po 1 września 1923 wszystkie sprawy związane z nadziałem ziemi w wojew. wschodnich w myśl ustawy sejmowej z dnia 17 XII 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego" załatwiać będzie bezpośrednio Wydział Osad Żołnierskich MS-Wojsk. Warszawa ul. Bugaj 2.

3) Ze względu na to ze dotychczas przejęty zapas ziemi pod osadnictwo wojskowe został już wyczerpany i rozdysponowany, przeto do czasu uwzględnienia ustaw z dnia 15 lipca 1920 r. i 17 XII 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych nie będzie z braku ziemi dokonywało nowych zatwierdzeń. Wszelkie interwencje w tej sprawie pozostaną bez skutku.

4) O wznowieniu nadania ziemi żołnierzom na zasadzie ust. z dn. 17 XII 1920 r. zostaną zainteresowani powiadomieni drogą ogłoszeń w prasie.

Rada Ligi Narodów bezradna.

Genewa, 5 września. (PAT.) Dziś Rada Ligi Nar. debatowała nad konfliktem włosko-greckim. Salandra (delegat Włoch) oświadczył, że sprawa włącznie z okupacją Korfu podlega Radzie ambasadorów.

Delegat grecki **Politis** odpowiedział, że Grecja przyjęła z góry decyzję zarówno konferencji, jak i Ligi Nar.

Wicehr. Ishi proponuje odroczenie dyskusji, aby zakomunikowano rządom wysłuchane propozycje. Lord Robert **Cecil** prosi o odczytanie art. 10, 12 i 15 traktatu wersalskiego, które figurują również w traktatach w Saint Germain i Neuilly, poczem oświadczył, że jeżeli artykuły te nie będą stosowane, podstawy Europy współczesnej zostaną zachwiane. Lord Robert Cecil żąda zwołania następnego posiedzenia Rady jak najwcześniej, aby móc zakomunikować ogólnemu zgromadzeniu o wynikach. **Dalsza dyskusja została odłożona bez określenia daty.**

DEKLARACJA GRECJI.

Genewa (PAT.) Politis w imieniu Grecji — złożył Radzie Ligi pisemną deklarację proponującą po 1) Wyznaczenie przez Radę przedstawicieli krajów neutralnych, którzy wzięliby udział w śledztwie w sprawie zabójstwa dokonanego na oficerach włoskich: 2) Powołanie do życia sądu rozjemczego dla ustalenia wysokości odszkodownia. 3) Natychmiastowe złożenie przez Grecję — Szwajcarji sumy 50 milj. gwarantującej wypłacenie odszkodowań.

GRECJA PROSIŁA JUGOSŁAWIĘ O POPARCIE.

Belgrad, 5. września. (PAT). W sprawie konfliktu włosko-greckiego rząd oczekuje przybycia swego przedstawiciela w Atenach, który osobiście przedstawi sprawę konfliktu. **Co do poparcia o jakie prosiły Ateny,** rząd nie powziął żadnej decyzji. Panuje przekonanie, że rząd nie przedsięweźmie niczego przed ostatecznem rozwiązaniem sprawy wolnej strefy w Salonikach.

ALBAŃCZYCY WYMORDOWALI DELEGACJĘ WŁOSKĄ?

Ateny, 5. września. (PAT). Depesza generalnego gubernatora Epiru podaje sprawozdanie od prefekta miejscowości Filjatew, donoszące, że na krótko przed zbrodnią w Skofili zjawiła się banda 13 Albańczyków. Podprefekt wnioskuje, że zbrodnia była zorganizow. przez Albańczyków. Dzienniki zamieszcz. szereg szczegółów, mających obciążyć Albańczyków, jako sprawców zbrodni.

Jugosławja broni Rjeki.

ZARYSY KONFLIKTU WŁOSKO - JUGOSŁOW.

Belgrad, 5. września. (PAT). Sprawa Fiume żywo zainteresowała umysły. Prasa oświadcza, że ostatnie **propozycje włoskie zdążają skrycie do aneksji Fiume** i że ton ultimatum nadany nocie włoskiej ustanawiający dzień 15. września jako termin przyjęcia propozycji **narusza suwerenność królestwa S. H. S.** i obraża uczucia narodu. Rząd jest przekonania, że gdyby Fiume utraciło wolność, to groziłoby to pokojowi na Adrjatyku.

Echa strasznych dni w Japonji.

3 MILJONY ZABITYCH.

Paryż. (PAT.) Tut. prasa wieczorna podaje telegram z Osaki, wedle którego podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji poniosło śmierć 3 milj. ludzi, z czego w samem Tokio przeszło 300 tys. Z telegramu z Pekinu wynika, że liczba zabitych przekracza 2 milj.

ZAGINIENI AMBASADOROWIE I KONSULOWIE.

Londyn. (PAT.) Z Nowego Jorku donoszą, że nadeszły tam wiadomości, iż w Yokohamie **zginął konsul amerykański** wraz z małżonką.

„Foreign Office" otrzymało dotychczas tylko jedno doniesienie z Japonji, mianowicie z Kobe. W doniesieniu tem konsul angielski podaje, że ambasada w Tokio została spalona.

W Berlinie nie otrzymano dotychczas jeszcze wiadomości o losach posła niemieckiego w Tokio Solfa. Rząd Rzeszy zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o zarządzenie poszukiwań w tym celu.

ZAWIESZENIE NOTOWANIA WALORÓW JAPOŃSKICH NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ.

Berlin. (AW.) Według doniesień z Londynu na tamt. giełdzie efektów notowania walorów japońskich zostały zawieszone. Japońskie bony skarbowe notowane są o 1 punkt niżej i tylko nominalnie. Angielskie T-wa ubezpieczeniowe obliczają swe straty na 25 miljonów franków, renty japońskie straciły kilka punktów. Nagół papierów japońskich na giełdzie angielskiej nie notowano.

Udział Polski w komisjach Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Do nowo wyłonionych komisji Ligi narodów weszli delegaci polscy w porządku następującym: Do komisji prawnej prof. Winiarski i Babiński, do komisji organizacyj technicznych Strasburger i Winiarski, do komisji sprawy rozbrojenia minister Skirmunt obrany przewodniczącym tej komisji 33 głosami na 41 i Czetwertyński. — Do komisji budżetowej poseł Modzelewski i Sokal. Do komisji spraw społecznych i ogólnych Sokal. Do komisji politycznej minister Skirmut, Strasburger i Czetwertyński. Do komisji dla weryfikacji pełnomocnictw pos. Modzelewski.

ZNIESIENIE TRZECH OKRĘG. URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo reform rolnych przystąpiło do zniesienia 3 okręgowych urzędów ziemskich: krakowskiego, płockiego i siedleckiego. Dotychczasowy okręg krakowski zostanie przydzielony do okręgu przemyskiego, na czele którego stanie dotychczasowy kierownik okręgu krakowskiego p. Łącki, a okręg płocki przyłączony zostanie do warszawskiego, siedlecki do lubelskiego.

DROŻYZNA ZAWITAŁA DO FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Spadek kursu franka aczkolwiek nie ma podkładu ekonomicznego powoduje jednak ogólny wzrost drożyzny we Francji. — Głównie z tej przyczyny, że niektóre ważne surowce jak wełna i antracyt sprowadzane są z Anglji.

Wiadomości telegraficzne.

P. prezydent Rzplitej powrócił wczoraj wieczorem do Warszawy ze swej podróży do województwa lubelskiego. (Pat.)

Zwycięstwo radykałów w Jugosławji. W wyborach do belgradzkiej rady miejskiej zwyciężyła lista radykalna, zbierając 6.500 głosów. „Blok obywatelski" otrzymał 4.900, komuniści 1.400 gł. Radykali odnieśli zwycięstwo również w Monertem, Skofii, Niszu, Pirocie, Prilepie; Psajeczarze; Ochrydzie, Kroszewaczu itd. Demokraci mieli przewagę w Szabacie, Kumanowie, Smederewie i in. Ogólne wyniki wyborów świadczą o zwycięstwie radykałów.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Zacharjasza pr.; gr. kat. Ewtycha m.— Jutro rz. kat. Reginy p.; gr. kat. Wartołomeja. — Wschód słońca 4·48, zachód 5·58.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Popas króla jegomości".
Piątek „Aida".

TEATR MAŁY.

Czwartek „Głupi Jakób", komedja Rittnera (występ Sosnowskiego).
Piątek „Głupi Jakób" (występ Sosnowskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Madame Pompadour".
Piątek „Królowa Tango".

We Lwowie.

— **Po rozpoczęciu roku szkolnego.** W uzupełnieniu naszego artykułu o braku żeńskich szkół średnich we Lwowie, donosimy, że prywatne zakłady szkolne żądają obecnie zapłaty za wpis i czesne w złotych polskich, najniższa zaś opłata miesięczna wynosi 20 do 25 złotych, czyli 800.000 mk. do 1 miljona. Doliczywszy do tego opłaty wpisu (5 złotych), książek, zeszytów etc., koszt miesięczny wyniesie przeciętnie przeszło miljon marek. Kto z t. zw. inteligencji jest w możności posyłać dzieci do zakładów prywatnych? Ceny książek szkolnych doszły w ostatnich czasach do horendalnej wysokości.

O opłatach w zakładach prywatnych wyraził się kurator lwowskiego okręgu szkolnego dr. Sobiński w sposób następujący:

„O ile mi wiadomo, od września obowiązywać będzie opłata od 20 do 25 złp. miesięcznie, prócz 5 złp. taksy wpisowej jednorazowej. — Funkcjonarjusze państwowi otrzymują zwrot czesnego, opłacanego za dzieci w zakładach prywatnych, przywilej w tej formie, jaką ma dzisiaj, pod względem społecznym, dość przykry, a stwarza konsekwencje niepożądane: ażeby oszczędzać skarb państwa, należałoby pierwszeństwo w przyjmowaniu dzieciom funkcjonarjuszy państwowych z niewątpliwą krzywdą rodziców nie zajętych w służbie państwowej. Stwarzają się trudności bardzo przykre. Premja, którą płaci niejako skarb państwa swym funkcjonarjuszom za posyłanie dzieci do szkół prywatnych, wzmaga sztucznie — przy przesądach naszego społeczeństwa — frekwencję do gimnazjów, podczas gdy naturalny bieg rzeczy prędzej skierowałby część młodzieży do zawodów praktycznych. — Słusznem jest domaganie się lepszego uposażenia pracowników państwowych, jednak pomoc udzieloną w tej formie, uważam za nader szkodliwą pod względem społecznym; są wypadki tworzenia ad hoc gimnazjów prywatnych lub seminarjów, nawet, gdzie niema potemu warunków, a tylko istnieje zamiar korzystania z owej premji państwowej".

— **Porządki w lwowskich telefonach.** Z wielu stron donoszą nam, że zarząd telefonów bez poprzedniego ogłoszenia i awizowania abonentów wyłącza aparaty. Z tego powodu cały, sze-

reg. poważnych firm narażony jest na szkodę i stratę czasu. Jeśli chodzi zarządowi telefonów o szybkie ściągnięcie należytości za montowanie nowych aparatów, to uprościłoby sprawę rozsyłanie czeków lub chociażby ogłoszenie odpowiedniego apelu w dziennikach.

Dziś odłączono w taki właśnie sposób aparat w drukarni, w której drukujemy nasz dziennik i w ten sposób utrudniono nam odbiór wiadomości zamiejscowych.

Przy tej okazji należy podkreślić, że mimo tylu obietnic, iż w jaknajkrótszym czasie wszystko będzie funkcjonować nienagannie, łączenie odbywa się bardzo opieszale i o ile możności mylnie.

— **Baczność! Legjoniści!** W niedzielę 9 bm., o godz. 10 rano, odbędzie się w lokalu Związku Legjon. (ul. Zielona 7), zebranie członków w sprawie odbyć się mającego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

— **Subwencja rządowa dla teatru lwowskiego.** Z Warszawy donoszą: Departament kultury i sztuki wystąpił świeżo do min. skarbu z wnioskiem o znaczniejsze powiększenie kredytu na zasiłki dla teatrów prowincjonalnych. Przewidywane kredyty poprzednie wyczerpane są na udzielenie pomocy dla opery warszawskiej. Ostatnio wypłacono subsydja teatrom w Toruniu, Wilnie i Lwowie.

— **Kredyt dla drobnych przemysłowców i rękodzielników.** W porozumieniu z ministr. przemysłu i handlu PKO. zorganizowała krótkoterminowy conajmniej 3 miesięczny kredyt dla drobnych przemysłowców i rzemieślników na warunkach ulgowych. Podania o kredyt wnosić należy do min. przemysłu i handlu lub do Banku Przemysłowców Polskich w Warszawie. Zaznaczyć należy w podaniu „Petent zabiega o uzyskanie kredytu w PKO". — PKO. po zasięgnięciu opinji w min. przemysłu i handlu załatwia te podania w czasie najkrótszym. Istnieje projekt zorganizowania centrali informacyjnej w sprawach kredytowych dla drobnych przemysłowców i rękodzielników w każdem województwie. (AW.)

— **Konferencja kupców polskich z wschodniej Małopolski.** Zarząd oddziału wschodnio-małopolskiego stowarzyszenia **kupców polskich zwołuje na poniedziałek 10. bm. nadzwyczajną konferencję delegatów organizacji Stow. K. P. z Małopolski wschodniej. Konferencję wypełnią referaty kredytowy, podatkowy, organizacyjny i drożyźniany. Otwarcie obrad konferencyjnych nastąpi w obecności reprezentantów sejmu, władz i instytucji społeczno-gospodarczych dnia 10. bm. o godz. 11-tej przed południem w sali lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.**

— **Nowa podwyżka taryf kolejowych** nastąpić ma znowu od 1 października rb. Projektuje ją komitet taryfowy rady kolejowej. Wysokość podwyżki taryfy osobowej i towarowej ustalony ma zostać na posiedzeniu komitetu taryfowego w dn. 12 września.

— **Z teatru.** „Popas króla jegomości" sztuka Siedleckiego grana będzie dziś tj. we czwartek w Teatrze Wielkim. Obsada premjerowa z tym wyjątkiem, że rolę Miecznika grać będzie p. Rygier.

„Aida". Po powrocie z urlopu wystąpi w piątek p. Prawdzic w „Aidzie" Ponadto śpiewać będą pp. Nahlikówna, Green-Skazowa, Cyganik, Martini, Jeleński, Niedzielski, i in. Reżyseruje p. Okoński.

„Ostatnie gościnne występy Sosnowskiego". — P. Sosnowski wystąpi jeszcze tylko dwa razy w „Głupim Jakóbie" w roli szambelana.

— **Targi i paskarstwo.** Mimo niezbyt licznego napływu uczestników na Targi, ceny w restauracjach, cukierniach i kawiarniach w zawrotnem tempie idą w górę.

Dorożkarze drą skórę z gości, żądając 80—100 tys. mkp. za bliski kurs.

Cóż na to władze?

— **Rozwiązanie ukraińskiego towarzystwa nauczycielskiego.** Za przekroczenie statutowego zakresu działania, rozwiązało Województwo ruskie tow. „Wzajimna pomicz ukr. uczytelstwa" we Lwowie wraz ze wszystkiemi jego filjami. Lokal tego towarzystwa przy ul. Ossolińskich 8 policja po zabraniu wszelkich papierów i książek opieczętowała swojemi pieczątkami.

— **Wywóz jaj zagranicę.** Podział przeznaczonych przez komitet ekonomiczny przy radzie ministrów 250 wagonów jaj, jako kontyngent sierpniowy ma nastąpić pomiędzy 10 a 15 września w głównym urzędzie wwozu i wywozu. Po załatwieniu projektu, podziału kontyngentu jaj przez ministra przemysłu i handlu uprawnione firmy eksportowe otrzymują odpowiednie świadectwa wywozowe.

— (t) **Wypadek w menażerji.** Stefan Ziemba piekarz oglądając wczoraj menażerję cyrku „Modrano" rozdrażnił lwicę a ta wyciągnąwszy łapę przez kraty uderzyła go w twarz, raniąc silnie pazurami nos i lewy policzek. Kiedy Ziemba uciekając przed zbyt czułym uściskiem lwicy obrócił się do niej tyłem, ta drugą łapą zaczepiła pazurem kałnierz marynarki i rozdarła mu ją aż do dołu. Niech wypadek ten będzie przestrogą, dla ciekawskich a nazbyt odważnych za kratą „poskromicieli".

— (t) **Aresztowanie podpalacza.** Aresztowano onegdaj we wsi Gnidowa pow. Łańcut Wojciecha Piechula, który jak wykazało śledztwo podpalił z zemsty dom Józefa Śmiałka wyrządzając mu tem szkodę w wysokości 52 miljonów marek.

— (t) **Za „żart" do aresztu** dostała się wczoraj Rozalja Michaluk, która w „żartach" wsadziła rękę do kieszeni Seńka Pańczyszaka po gruszkę i wyciągnęła mu przy sposobności 560 tys. które miał w tej samej kieszeni.

— (t) **Kradzież na poczcie** Podczas nadawania pieniędzy na gł. poczcie skradziono Leonowi Bergerowi urzedn. firmy transport. Schenker i Ska 1 i pół miljona marek. O kradzieży tej zawiadomiła poszkodowana firma policję.

— **Znalezione pieniądze.** W wozach m. kolei elektr. znaleziono: banknot, woreczek, zawierający pieniądze i portfel zawierający pieniądze i papiery.

Z całej Polski.

— **Prezes naczelnej Izby kontrolnej** państwa Jan Żarnowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Nowy podatek.** Na ostatniem posiedzeniu magistratu warszawskiego rozpatrywano sprawę wydania przepisów wykonawczych do podatku od spożycia, uchwalonego przez warsz. radę miejską i zatwierdzonego przez min. spraw wewnętrznych. Podatek ten będzie pobierany we wszelkich zakładach z wyszynkiem trunków po godz. 10 min. 30 wiecz. i będzie wynosił do godz. 1—10 proc. należności przypadającej od konsumentów, zaś po godz. 1 w nocy 30 proc. tejże należytości. Od spożycia w gabinetach doliczać się będzie nadto 10 proc. Omawiany podatek zacznie obowiązywać po upływie 14 dni od daty ogłoszenia przepisów wykonawczych. Nowy ten podatek od spożycia zaprowadzony zostanie niezawodnie także w innych większych miastach a przedewszystkiem we Lwowie i Krakowie.

— **Strajk w Katowicach** został zażegnany. Wszyscy robotnicy, zatrudnieni w wielkim przemyśle górnośląskim otrzymali 30 proc. podwyżki, a robotnicy hut żelazno-cynkowych 32 proc. podwyżkę. W ten sposób wybuch strajku został zażegnany.

— **Zamach na automobilistów.** Z Krakowa donoszą: Onegdaj powracał z Zakopanego w stronę Krakowa samochodem inż. Lipiński z Warszawy. Nieznani sprawcy ułożyli w poprzek drogi olbrzymią belkę i tylko dzięki przytomności umysłu szofera inż. Lipiński i jego rodzina uniknęli katastrofy. Bandyci podrzucili później belkę po raz wtóry, lecz i tym razem automobil, wiozący maj. Piotrowskiego, w sam czas się zatrzymał. Wezwana policja z Myślenic prowadzi śledztwo w tej sprawie.

— **„Bartek zwycięsca" na filmie.** Onegdaj odbyło się w Poznaniu wobec przedstawicieli władz i prasy próbne wyświetlenie obrazu kinematograficznego pt.: „Bartek zwycięsca", inscenizowanego na tle znanej noweli Sienkiewicza. Film ten został wykonany przez operatora p. Jaszcza pod reżyserskiem kierownictwem p. Puchalskiego z udziałem głośnego niegdyś artysty Pyliński-kiego w roli tytułowej, oraz szeregu wybitnych sił aktorskich, między innymi Żelazowskiego. Obraz wypadł doskonale. (AW.)

— **Kłopoty poselskie z djetami.** **Dn. 2. bm. zgłosiło się punktualnie szereg posłów do kasy po djety. „Wdzięczni" urzędnicy przygotowali dla każdego ze zwyczajnych pp. Posłów pensyjkę w kwocie 16 miljonów marek w samych pięciotysiączkach. Oczywiście wielu suwerenów nie mogąc unieść tak słodkiego ciężaru, zrobiło awanturę. Przestraszona P. K. K. P. czemprędzej wybiła pakę nowych ćwierćmiljonówek i przysłała do sejmu. Ale i to nie uratowało sytuacji, bo spostrzeżono, że data jest mylna i wskazuje na rok 1823. Znowu rwetes, telefony, konferencje. W pośpiechu prześlepiono pomyłkę. W końcu jednak zarządzono poprawienie klisz i dzięki temu my śmiertelnicy i nasze kochane paskarzęta gromadzić i wydawać będziemy ćwierćmiljonówki z datą zupełnie nowożytną 1923. P. K. K. P. natomiast zapewnia nas, że i te pierwsze ćwierćmiljonówki, skoro tylko dobrze wyschną ukażą nam zupełnie naturalną dziewiątkę na miejscu „mokrej" ósemki.**

— **Opłaty za miejsca w wagonach sypialnych znowu podrożały.** W związku z podwyższeniem taryfy osobowej na polskich kolejach państwowych z dniem 1. września b. r. o sto procent, zgodziło się ministerstwo kolei żel. na podwyższenie w tym samym stosunku i z tymże samym dniem opłat za miejsca sypialne, t. j. do wysokości cen biletów trzeciej klasy na pociągi pospieszne. Równocześnie upoważnione zostało towarzystwo wagonów sypialnych do pobierania 20.000 mk. za zamawianie miejsc sypialnych. Obecnie kosztuje zatem użycie miejsca sypialnego ze **Lwowa do Krakowa** łącznie z należnością za zamówienie 206 tys. mk., zaś ze **Lwowa** przez Rozwadów do **Warszawy** 281.600 marek.

— **Nowy cennik potraw i napojów w wagonach restauracyjnych.** Ministerstwo kolei żel. zatwierdziło nowy cennik potraw i napojów, podawanych w wagonach restauracyjnych. Wedle cennika tego kosztuje pierwsze śniadanie (kawa lub herbata, chleb, masło) 15.000 mk., drugie śniadanie (2 dania i deser) 45.000 mk., zaś obiad (2 dania i deser) 50.000 mk. Z potraw podawanych á la carte płaci się: Za zakąski 12.000 mk., filiżankę buljonu 4.500 mk., potrawę z mięsa 32—35.000 mk., porcję jarzyn 10.000 mk., potrawę z jaj (omlet, naleśniki) 15—20.000 mk. Szklanka kawy białej kosztuje 5.000 mk., czarnej 4.500 mk., zaś za porcję herbaty płaci się 2.700 mk.

— (t) **Zamordowanie urzędnika celnego.** We wsi Polany pow. Krosno napadło onegdaj dwóch przemytników na przeszkadzającego im w kontrabandzie strażnika celnego Edwarda Skruperaka. Jeden z napastników zadając mu cios nożem położył go trupem na miejscu. Po dokonanym czynie obaj zbiegli przez granicę do Czechosłowacji.

— (t) **Olbrzymi pożar w Uhercach.** We wsi Uhercach pow. Lisko wybuchł onegdaj skutkiem nieostrożności jednego z gospodarzy pożar, który szybko rozszerzał się. Spłonęło ogółem 12 gospodarstw.

Ze świata.

— **Międzynarodowy kongres hodowli bydła** otwarto w Hadze. Na uroczystem otwarciu kongresu Polskę reprezentował sekretarz poselstwa Olechowski.

— **Bezrobocie w Anglji.** Władze municypalne Londynu przedstawiły ministerstwu pracy plan, wedle którego na pokrycie kosztów bezrobocia w ciągu nadchodzącej zimy niezbędny jest kredyt w wysokości 23 miljonów funtów sterlingów.

— **100 miljonowe banknoty** Z początkiem — przyszłego tygodnia Bank Rzeszy puszcza w obieg banknoty po 100 miljonów marek.

— **Mumja w Argentynie.** W górach na granicy chilo-argentyńskiej odkryto mumję jednego z wodzów Inkasów, znakomicie zachowaną, Jej włosy związane rzemykiem ze skóry łamy, są nietknięte, podobnie jak paznokcie. Wnętrzności skamieniałe. Obok mumji znaleziono liczne przedmioty miedziane, igły, naczynia w kształcie rozmaitych zwierząt, łopaty, wazy i talerze gliniane. Złota jednak nie było, ku rozczarowaniu odkrywców, wspominających jak to w 1575 roku Hiszpan pewien znalazł w grobie wodza Inkasów złoto wartości więcej niż miljona duros, t. j. ponad 5 miljonów franków.

— **Najmodniejsze pończochy.** Elegantki nowojorskie wprowadziły nową modę, mającą zwalczać drożyznę pończoch, a mianowicie malują sobie nogi. Przyklejają wykrajanki z cynfolji na nogi, które poddają silnemu działaniu słońca. Gdy po dniach kilku odejmą skrawki cynfolji, skóra przedstawia najwyszukańsze wzory. Niech żyje dobry smak Amerykanek.

— **Morze pochłonęło wyspę.** „Petit Parisien" podaje wiadomość z Pekinu, jakoby zniknąć tam miała wyspa z archipelagu Bonin.

Z opery.

MONIUSZKI „STRASZNY DWOR".

Ograną operą zapoczątkowano bieżący sezon operowy. Przedstawienie to od dawniejszych różniło się częściowo nową obsadą i z tego też punktu będziemy je oceniali, gdyż pod innym względem nie dostrzegliśmy żadnych zmian. P. Zopoth w partji Zbigniewa rozwinął swój piękny głos basowy, p. Cyganik rolę Macieja wyposażył odpowiednim głosem i staranną grą. Z dawniejszej obsady wyróżnił się dodatnio p. Okoński, — trafną charakteryzacją, oraz p. Łowczyński muzykalną interpretacją. — Dźwięczny i szlachetnie brzmiący sopran p. Lipowskiej (Hanna) — oraz wyrównany alt p. Tęczarowskiej nadawały scenom zespolonym wymagany koloryt. Pp. Kasprowiczowa, Jeleński, i Niedzielski, godnie uzupełniali całość.

Chór męski, należycie uzupełniony, brzmiał bardzo dobrze. Przedstawieniem kierował starannie p. Lehrer. Publiczność zebrała się nie licznie a przedstawienie dzięki długim antraktom przeciągnęło się do późnej godziny. **Grd.**

Ograniczenia w państw. szkołach średnich.

Ministerstwo oświecenia wydało następujące zarządzenie: **1) Z pomiędzy uczniów uczęszczających do państwowych szkół średnich, którzy odpowiedzą przepisanym warunkom przyjęcia należy, przedewszystkiem dać pierwszeństwo dzieciom pracowników państwowych (cywilnych i wojskowych zawodowych), nauczycieli szkół państwowych i dzieciom osób niezamożnych. Z pośród dzieci niezamożnych szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci i inwalidów wojennych oraz nauczycieli szkół prywatnych.**

2) W miejscowościach, gdzie istnieją prywatne szkoły średnie, dyrekcje powinny oświadczyć zamożnym rodzicom tych uczniów, którzy nie otrzymali promocji do klasy następnej, lub których zachowanie oceniono ujemnie, że dzieci ich nie mogą liczyć w nowym roku szkolnym na pozostawienie w państwowej szkole średniej. Ponadto należy usilnie starać się skłonić rodziców zamożnych, aby dzieci swe umieścili w szkołach prywatnych. Na miejsca opróżnione należy przyjąć kandydatów, których poleca § 1.

Z krainy wiecznych wulkanów.

Obecne trzęsienie ziemi należy do największych, jakie kiedykolwiek nawiedziły Japonję. — Dn. 23 kwietnia 1922 w Tokio i Jokohamie dały się wyczuć bardzo silne, aczkolwiek krótkotrwałe wstrząsy kory ziemnej, runęło kilka domów, kilka budynków się zarysowało, a na dachu naszego poselstwa w Tokio zawalił się komin.

Z badań licznych w Japonji instytutów sejsmograficznych widać, że trzęcienia w Japonji są zjawiskiem codziennem.

O tem poucza statystyka, która w okresie od 1884 do 1905 r. podaje 30680 trzęsień, zarejestrowanych przez aparaty sejsmograficzne. Liczba ta świadczy, że dziennie bywa w Japonji aż 4 trzęsienia ziemi. — Na szczęście, większość tych wstrząsów są tak słabe, że je odczuwają tylko aparaty sejsmograficzne.

W ciągu ostatnich 300 lat, zaledwie 108 trzęsień ziemi zarejestrowano w kategorji „dotkliwych wstrząsów". Stanowi to jedno trzęsienie na każde 2 i pół roku.

W r. 1783 obudził się wulkan Asami (północny-zachód do Tokio) i „plunął" na swą okolicę takiemi strumieniami lawy w dolinę rzeki Wagacama, że 50 wsi utonęły w tem morzu „płynnego ognia".

W dniu 12 stycznia 1914 r., obudził się z 136-letniego snu wulkan Sakurazima, położony na południowym cyplu wyspy Kiu-Siu. Lawa, jaka wylała się z jego krateru, dosięgła w pewnych miejscach niebywałej wysokości, tworząc całe pagórki ogniste. Miasto Kafoszima, najbliżej od wulkanu położone, już było skazane na zagładę, jednak pochód niszczycielski lawy zatrzymał się. Kahoszima była uratowana.

Na krawędzi dnia.

MINISTERSTWO UCIEKŁO PRZED MINISTREM.

P. Barylak chciał koniecznie zostać ministrem robót publicznych, ponieważ wszystkie jego roboty prywatne sprawiały, że każdy, kto mu podał rękę, musiał ją potem myć w sublimacie i iść do spowiedzi.

Ale p. Barylak postanowił za wszelką cenę zostać ministrem, choćby mu przyszło sprzedać 40 przyjaciół lub wykupić 10 dzienników. — Przestraszyli się więc ludzie i dopuścili go do kandydatury.

Ale stał się cud. Czego nie dokonali ludzie, tego dokonała martwa instytucja.

Na wieść o kandydaturze ministerstwo postanowiło popełnić samobójstwo.

Raczej śmierć, niż teka dla p. Barylaka.

Jest to niezwykły wypadek w histor[j]i wszystkich ministerstw i wszystkich ministrów, co na większą rzeczy pamiątkę podkreślamy, pochwalamy i potomkom podajemy do pobożnego naśladowania. **K.**

Targi wschodnie i handel ze wschodem.

W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Kurjerze Lwowskim" z dn. 1. września r. b. była wzmianka o „inicjatywie Targów Wschodnich w sprawie utworzenia Tow. Akc. dla handlu ze wschodem z grupą emigrantów gruzińskich".

Niniejszem pospieszam sprostować, że z inicjatywą tow. dla handlu ze Wschodem zwróciłem się sam do Targów Wschodnich. Organizację zaś prowadzę również sam przy współdziałaniu Targów Wschodnich bez żadnej pomocy ze strony emigracji gruzińskiej.

Przystępując obecnie do organizacji innych jeszcze instytucji, jak Izba handlowa polsko-turecka, oraz banku dla handlu ze Wschodem z siedzibą w Warszawie; od dłuższego czasu prowadziłem i prowadzę pertraktacje z poważnemi osobistościami świata finansowego i przemysłowego Polski, jak i Turcji.

Prosząc uprzejmie o łaskawe umieszczenie powyższego na łamach Pańskiego poczytnego pisma, łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Sergo Kuruliszwili.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 5. września.

+ **Zakup ropy bruttowej przez Państwowe Zakłady Naftowe.** Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1. maja 1923 r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55 poz. 387. Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych, wykona prawo zakupu następujących marek ropy bruttowej wyprodukowanej w miesiącu sierpniu 1923 r.: Borysław-Tustanowice, Mraźnica, Schodnica, Urycz, Rypne, Słoboda Rungurska, Opaka, Paszowa, Bitków, Pasieczna, Ropienka dolna, Strzelbice, Harklowa, Kryg zielona, Krosno, Krościenko, Zmiennica-Rogi, Wańkowa, Potok, Rymanów, Ropienka ad Turzepole, Wulka, Iwonicz, Węglówka, Równe-Dukla, Grabownica-Humniska, Lipinki-Rużyca, Libusza, Klimkówka, Zagórz, Klęczany-wazelinowa, Starawieś, Łodyna.

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych, Główna Dyrekcja Państwowych Zakł. Naftowych nie zakupuje.

Ponadto ustalono na konferencji odbytej w dniu dzisiejszym, iż zgodnie z art. 2 powyżej wymienionej ustawy przeciętne ceny targowe ropy z miesiąca sierpnia 1923 r. za 1 kg. loco zbiorniki towarzystw magazynowo-tłoczniowych względnie cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki: Borysław na mkp. 4.258, Popiele 4.258, Schodnica i Wierzchnia Mraźnica 6.400, Urycz 6.400, Rypne 4.400, Słoboda Rungurska 4.258, Kosmacz 4.000, Opaka 4.258, Paszowa 4.300, Bitków 8.000, Pasieczna 8.000, Ropienka dolna 4.258, Strzelbice 4.258, Rajskie 4.320, Harklowa silnie benzynowa 4.400, mniej benzynowa „Ropita" 4.258, Kryg zielona 4.320, czarna 4.258, Szymbark 4.400, Krosno wolna od parafiny 4.450, parafinowa 4.258, Krościenko nolna od parafiny 4.450, parafinowa 4.258, Zmiennica Turzepole 4.258, Wulka 4.500, Iwonicz 4.500, Węglówka 4.500, Równe-Rogi: wolna od parafiny 4.400, parafinowe 4.258, Rymanów 4.258, Wańkowa 4.300, Potok 6.600, Ropienka ad Dukla 4.450, Grabownica - Humniska 4.500, Lipinki Rużyca 4.400, Libusza 4.300, Klimkówka 4.600, Zagórz 4.600, Klęczany 9.000, Starawieś 9.000, Łodyna 4.400.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Łowiczu. Wystawa obejmować będzie działy: rolnictwo, maszyny i narzędzia rolnicze, nasiennictwo, meljoracje rolne, okazy ziemiopłodów, hodowlę, ogrodnictwo, pszczelnictwo, przemysł rolny, leśnictwo, łowiectwo, współdzielczość. — Specjalny dział pracy społecznej obejmuje działalność organizacji samorządowych, społecznych, oświatowych i szkolnictwo powszechne.

Łącznie z Sekcją Chowu Koni C. T. R. — Komitet organizuje krajowy jarmark hodowlany na konie. Wszelkich informacyj w sprawie warunków udziału w wystawie i jarmarku hodowlanym, przewozu ulgowego eksponatów i przejazdów wycieczek, noclegów i t. d. udziela biuro wystawy. Wystawa trwać będzie od dn. 19. do 24. września r. b.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Zieleniewski 2,100.000, Cegielski 160.000, Parowozy 125.000, Trzebinia masz. 270.000, Automotor 50.000, Siersza górn. 1,350.000, Tepege 700.000, Nafta 140.000, Strug 325.000, Synd. kosz. 225.000, Chodorów 1,400.000, Ćmielów 270.000, Siersza elektr. 90.000, Niemojowski 190.000, Potęga 1.600.000, Pokucie 140.000, Myślenicka fabr. kap. 90.000.



SPORT.

Przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Paryżu prowadzone są na wielką skalę. W Colombes pod Paryżem zbudowano nowy stadjon, gdyż stadjon Pershinga uznano za niewystarczający. Komunikacja zapewniona jest linjami kolejowemi i autobusowemi, ostatnie stacje znajdują się w odległości 800 metrów od stadjonu.

Bieżnia szeroka na 7 metrów zapewnia miejsce sześciu startującym. Główna trybuna leżeć będzie w cieniu od południa. W dolnych ubikacjach trybuny głównej znajdą pomieszczenie biura komitetów, urzędy telegraficzne i telefoniczne i prasa. Po przeciwnej stronie leży mała trybuna mieszcząca w dolnych ubikacjach szatnie i łazienki przeznaczone dla zawodników.

W odległości kilkuset metrów od stadjonu stanęła kolonja małych, zgrabnych domków drewnianych, przeznaczonych na pomieszczenie zawodników. Każdy pokój pomieści w nadzwyczaj wygodny sposób dwóch lokatorów.

Pomyślano również i o rozrywkach dla „elity sportowej": wybudowano kino i budynek teatralny, gdzie po ciężkich trudach dnia znajdą sportowcy miłe spędzenie czasu.

Ta „ucieczka sportu z Paryża" posiada niesłychane znaczenie zwłaszcza dla młodszych zawodników.

Budowę stadjonu prowadzą inżynierowie szwajcarscy.

Świetne zwycięstwo Sparty praskiej. W ub. niedzielę pokonała Sparta mistrzowską drużynę niemiecką, Nniemiecką Nürnberger S. V. w Pradze w stosunku 6 : 0.

Piłka nożna we Wiedniu. Rapid — Sportklub 2 : 2. Wacker — Ostmark 4 : 1. Admira — Hotha 4 : 1. Slovan — W. A. T. 2 : 1.

N.

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na wrzesień

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi **od 1-go września:**

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego"	90.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	100.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	100.000 m.
Zagranicą miesięcznie	130.000 m.
Cena pojedynczego numeru	4.000 m.

OGŁOSZENIA.

Drukarnia A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.